Nr. 253. | Należytość pocztową opłacono gotówką. | Lwów, niedziela 12 listopada 1922. | Rok V.

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTYI SOCYALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie 2400 Mk., z dostawą do domu 2800 Mk., na prowincyi 2800 Mk., za granicą 3600 Mk.

CENA OGŁOSZEŃ:
ogłoszenia miejscowe i zamiejscowe: Za 1 wiersz milimetr. 1-szp. ogłosz. zwykł. (za tekstem) 100 Mk. Za wiersz w nadesłanem i nekrologii 300 Mk. Za 1 wiersz po kronice i komunikatów 400 Mk. Za wiersz przed kroniką i w tekście 500 Mk. Za wiersz na 1-szej stronie 750 Mk. Drobne ogłoszenia za słowo 60 Mk. Za kupno, sprzedaż 80 Mk. dla poszukujących pracy lub posad 40 Mk. Paski na str. tekst. po cenie nadesłano

Adres Red. i Adm. Lwów, Sykstuska 21. Tel. Nr. 24

Cena pojed. egzem. na całym obszarze Polski 100 Mk.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

W niedzielę wybory do senatu

Kto skończył 30 lat ma prawo do głosowania

Wszyscy głosujmy na 2.

Prawdziwe oblicze „chjeny".

Po wyborach sejmowych, które poprzedziła oszukańcza i demogogiczna agitacya reakcyi „zwycięska" „chjena" zawyła radośnie, bo swą polityką doprowadziła do konsolidacyi i pospiesznego uświadomienia narodowego wszystkich mniejszości narodowych, które przerażone zachłannością endecyi stworzyły blok, wprowadzający dziś do sejmu około 90 posłów. Pod względem ilości zdobytych mandatów i pod względem moralnym „chjena" poniosła klęskę, zwycięstwo jej to dopomożenie do wzmocnienia politycznego mniejszości. Czy takiego zwycięstwa pragnęły te ciemne, nieuświadomione masy, które ubiegłej niedzieli z ósemką w ręku spieszyły do urny, czy takiego zwycięstwa pragnęła ta młodzież akademicka, która się zaprzęgła w służbę „chjeny", pozostawiamy to ocenie przyszłości.

Ale do dalszych takich „zwycięstw" przygotowuje się prawica w wyborach senackich. Polskę chce się przemienić w pobojowisko walk narodowościowych, które szarpać będą organizmem państwowym.

Oświetleniem polityki endeckiej było wczorajsze zgromadzenie, zwołane przez P. P. S. do sali Gwiazdy, na którem znakomite przemówienia wygłosili tow. Moraczewski i Diamand.

Obradom przewodniczył tow. **Obirek.** Witany burzą oklasków przemówił tow. poseł **Moraczewski.** W rzeczowym referacie wykazał on przyczynę drożyzny i spadku marki.

Prawica oczywiście mówi, że winna temu lewica, która obaliła Michalskiego. Za jego bowiem czasu dolar kosztował 7.000 Mp. a teraz kosztuje 14.000 Mp. Z rozumowania tego wynika niezbicie, że najlepszy był rząd socyalistyczny Moraczewskiego, bo wtedy dolar kosztował 10 Mp. (dziesięć marek polskich). Jasnem jest, że przyczyną spadku marki jest, iż **klasy posiadające nie płacą** tyle podatków ile płacić powinni.

Chjena pisze na swych afiszach — „chcesz taniego chleba — głosuj na 8". A któż są to ci ósemkowcy? Toż to kapitaliści, wielcy posiadacze ziemscy i wszelkiej kategoryi paskarze. Oni rzucili miliardy na wybory licząc, że po zwycięstwie odbiorą to 100-krotnie. A chleb nie będzie wtedy tańszy lecz kilkakrotnie droższy.

Kiedy myśmy się sprzeciwiali wprowadzeniu wolnego handlu, wtedy endecya wraz z całym zespołem paskarzy polskich i żydowskich nam się przeciwstawiła i przeparła upragniony dla siebie raj — wolny handel. Paskują więc zdzierając z nas skórę i **krzyczą: lewica temu winna.**

Chjena mówi, że jest narodową, gdy wszyscy inni są nienarodowi. Narodowość swoją manifestują w ten sposób, że krzyczą precz z żydami, precz z rusinami, niemcami i innemi. To im jednak nie przeszkadza wylepiać afisze w języku niemieckim, ruskim i w żargonie wzywając te narodowości do głosowania za ósemką. W tej ich bałamutnej robocie przebija zupełnie wyraźnie perfidya i oszustwo.

Dalsze argumenty chjeny są, że przez 4 lata mieliśmy rządy socyalistyczne. Gdyby tak było, moglibyśmy być dumni, że nas, 35 posłów, mogło ustanawiać rządy socyalistyczne. Ale tak niestety nie było, i dlatego jest tak źle. Rząd socyalistyczny był tylko przez 2 miesiące i ten rząd a nie inny wprowadził ustawę o ochronie pracy, 8-godzinny dzień pracy, ustawę o Kasach chorych, o ubezpieczeniu od wypadków, a co najważniejsze, ustawę o obowiązkowem nauczaniu. W czasie tych dwóch miesięcy tyle dobrych, dla klasy pracującej ustaw wprowadzono. Nienależy też zapominać, że cena 1 kg. chleba wtedy nie przekraczała 1 marki.

Po dwóch tych miesiącach do władzy przyszła właśnie endecya z jej przybudówkami! **Od tego czasu zaczyna się drukowanie nowych marek** i nakładanie nowych podatków na klasę pracującą.

Pan Michalski mąż opatrznościowy chjeny tak rządził kolejami, że zostawił 130 miliardów długu (okrzyki: hańba mu!).

Następnie mowca nakreślił sylwetkę **Skirmunta,** jako ministra spraw zewnętrznych, który tak prowadził politykę, że byłby wywołał **nową wojnę z bolszewikami. Dzięki tylko temu, że go usunięto zażegnano niebezpieczeństwo.**

Świetnie też scharakteryzował tow. poseł Moraczewski posiedzenie komisyi skarbowo-budżetowej, kiedy chodzi o podatki. Przemysłowcy tłumaczą się, że nie mogą płacić bo stracili na wojnie, niech płaci handel. Ci znowu prawią, że oni już dzisiaj nie prowadzą handlu, bo nie ma czem handlować, niechaj płacą rolnicy. Ci mówią, że są biedni, wskazując na wielkich posiadaczy ziemskich. Pan Czetwertyński wstaje wtedy i powiada, że wielka posiadłość została zniszczoną na wojnie i płacić nie może ale przecież jest wyjście — niechaj zapłacą konsumenci. Ich było w sejmie więcej, więc mimo protestów socyalistów zrzucają z siebie ciężary nakładając je na klasę pracującą. Chjena jest reprezentantką tych panów i z tego wynika kogo ona broni i bronić będzie.

Dla klasy pracującej jest tylko jedno wyjście, głosować dnia 12 listopada na **Nr. 2.**

Następnie przemawiał tow. **Szafrański a po nim tow. dr. Buber.**

Owacyjnie witany **wstąpił na trybunę tow.** poseł dr. **Diamand.**

Jesteśmy po walnej bitwie, z której wyszliśmy zwycięsko. Klub nasz o 30 proc. silniejszy. Żyjemy i idziemy naprzód. Niema drugiego stronnictwa, które mogłoby się tem pochlubić.

Chjena wspiera się na głupocie ludzkiej. Tą głupotę wyzyskała dla siebie rozbudzając ją aż do szaleństwa. Głosili na alarm, że zwycięstwo całe będzie po ich stronie, chociaż wiedzieli, że będzie inaczej. Teraz chcą powetować sobie na wyborach do Senatu.

My, socyaliści zwalczaliśmy Senat, ale skoro on ma być, to i nasi przedstawiciele tam być muszą, by patrzeć na palce tym, którzy nas będą chcieli oszukać.

Senat ma wielkie do spełnienia zadanie. On wybierać będzie z Sejmem Prezydenta Rzeczypospolitej. My tam chcemy postawić człowieka (huczne oklaski i okrzyki: niech żyje Piłsudski!). Tak wiele wartościowych ludzi, jak Józef Piłsudski Polska niema wielu.

Eksperymentować przy wyborze kierownika nawy państwowej nam nie wolno. **Piłsudski jest tym człowiekiem, który daje gwarancyę, że demokracya w Polsce będzie zachowaną.** (Huczne oklaski).

Polska gruntować sobie musi podstawę. Nie

2

ugruntuje jej kapitalista, obszarnik czy paskarz ale tylko robotnik i chłop polski.

Gdy bolszewicy się zbliżali do stolicy wówczas p. Grabski, endek, wezwał lud do broni. Rozkazu jego nikt jednak nie posłuchał. Zrozumiał wtedy, że należy ustąpić. Na czele rządu stanął wówczas reprezentant chłopów i robotników. Stał się wówczas cud, bo ruszyły masy ludowe i wroga wypędziły z granic kraju. Gdyby endecy pozostali przy władzy kto broniłby kraju? Czy nieuleczalnie chorzy, umierające kobiety, dewotki i t. p., których chjena wlokła do urny wyborczej?

Oni nie przedstawiają żadnej wartości moralnej i fizycznej, gdyż wartość tę ma lud pracujący.

Chjena mówi dużo o patryotyźmie. To tchórz mówi dużo o odwadze a kłamca o uczciwości. My się nie chwalimy, ale przecież tylko proletaryat jest przyszłością narodu. Czem są wobec jego ich blagi? Straszą nas drożyzną, a któż wprowadził wolny handel? Oni są niby antysemitami, a któż najbardziej cieszy się z tego, że po wprowadzeniu wolnego handlu może dowolnie z nas zdzierać skórę jak kupcy żydowscy. Ósemka i siedemnastka taż to najlepsi przyjaciele. Nie kto inny jak „Rozwój" swoimi afiszami napędził syonistom wyborców. Kiedy w „Sokole" ćwiczono karabinami, wtedy żydzi masowo głosowali na 17.

Endecy dużo wydali na wybory (głos: 4 miliardy).

Tyle sumień ludzkich za te pieniędze by nie kupili. Wydali znacznie więcej lecz gdyby im kazano złożyć te pieniądze w kasie państwowej to by tego nie uczynili.

Następnie mówca w bardzo przystępny sposób przedstawił zgromadzonym przyczyny, które skłaniają rząd do drukowania nowych banknotów.

Wyobraźmy sobie skarb państwa jako beczkę napełnioną spirytusem, którym rząd wypłaca urzędnikom pensye. Skoro ludzi bogaci nie wlewają do tej beczki świeżego spirytusu ze swych flaszek, to rząd, aby móc wypłacać dalej musi do beczki wlewać wodę. Spirytus jest coraz mniej wart i coraz mniej zań można dostać. Tak jest i z pieniędzmi, skoro bogaci nie płacą rząd drukuje nowe pieniądze i to jest przyczyną całego nieszczęścia.

Stosunki są u nas takie, że skoro ktoś z hektara ziemi wydobywa 150.000 Mp. to płaci od tego 45 Mp. podatku (na sali okrzyki). Zupełnie to samo dzieje się z przemysłem.

Fabrykanci opodatkowali się by zwyciężyła ósemka po 2.000 Mp. od robotnika. Ile by krzyku narobili, gdyby im tyle podatku kazano zapłacić?

Zapłacili wiele miliardów na ogłupianie wyborców i to im się opłaciło.

W sejmie nowym będzie 45 posłów socyalistycznych a z innych stronnictw 399. Przy ich to pomocy odbiją sobie pieniędze włożone na wybory.

Socyaliści obok obrony spraw ekonomicznych klasy pracującej muszą wszystkie siły wytężyć, by podnieść oświatę wśród ludu. Postęp socyalizmu zależny jest w wysokim stopniu od oświaty. Oświeconego ludu nie będzie mogła chjena za nos prowadzić z 8-ką do urny wyborczej.

Pod koniec przemówił tow. **Ursini**, który też przedstawił rezolucyę, aby w dniu 12. listopada głosować na dwójkę.

Zgromadzeni przyjęli to przez aklamacyę i śpiewając „Czerwony Sztandar" opuścili salę.

Blok endeków polskich i żydowskich.

WARSZAWA, 10. 11. (tel. wł.). Potwierdza się wiadomość, że Ch-je-na próbuje pozyskać Piastowców dla stworzenia bloku rządowego. Równocześnie na wypadek, gdyby rokowania z Piastowcami się rozbiły, czynione są próby pozyskania dla bloku Żydów. W sprawie konieczności utworzenia stałej większości rządowej wypowiedział znamienną mowę Dmowski, który usiłował przekonać swoich przyjaciół politycznych, że powinni rzucić zasłonę na wszystko to, co dotychczas robili i szukać nowych dróg dla „narodowej" polityki polskiej.

Groźne położenie na Wschodzie.

Kemaliści lądują w Gallipoli.

PARYŻ. 9 XI. Depesze z Konstantynopola donoszą, że **wojska Mustafy Kemala lądują na półwyspie Gallipolskim** w coraz większej ilości.

Już we wtorek sułtan wobec wkroczenia wojsk Angory wezwał do siebie komisarza angielskiego i zapytał go co ma czynić.

Komisarz angielski doradził sułtanowi, aby aprobował objęcie zarządu przez Kemalistów, równocześnie jednak zawiadomiono o tem z niewiadomej strony skrajne czynniki, nienawidzące Mustafy Kemala.

Wiadomość o konszachtach pomiędzy sułtanem a Kemalistami wywołała wielkie wzburzenie w tych kołach, mających wszystkie powody lękać się rządów Mustafy Kemala.

Spiskowcy wtargnęli do pałacu. Gwardya przyboczna stanęła po ich stronie. Anglicy bronili sułtana, i doszło nawet do starcia.

Rozeszły się pogłoski, że sułtan dostał się do niewoli skrajnej partyi. Według innych późniejszych wiadomości, sułtan uciekł.

Wiadomości powyższe, pogłoski o ogłoszeniu w Konstantynopolu stanu oblężenia i zaostrzenie się gwałtowne całego przesilenia międzynarodowego w kwestyi tureckiej wywołały w Paryżu piorunujące wrażenie.

Na giełdzie paryskiej zaznaczył się popłoch.

—•••—

Zajęcie strefy neutralnej przez kemalistów.

KONSTANTYNOPOL, 9 XI. Gen. Harrington **musiał się zgodzić w braku dostatecznych sił na pozostawienie w rękach kemalistów wszystkich niemal strategicznych punktów w strefie neutralnej**, którą w ostatnich dniach zajęli bezprawnie kemaliści. Strefa neutralna istnieje obecnie tylko z nazwy.

—•••—

Angielskie oddziały w niebezpieczeństwie.

KONSTANTYNOPOL, 9 XI. Generałowie koalicyjni czują się zmuszeni przystąpić do **akcyi zbrojnej** przeciw nacyonalistom **tureckim**, ze względu na to, że sytuacya oddziałów angielskich koło Czanaku stała się groźną.

—•••—

Mocarstwa koalicyjne wysyłają okręty.

LONDYN, 10 XI (A. W.). **6 angielskich torpedowców** jako przednia straż angielskiej eskadry przybyło do Dardaneli. Przybędzie jeszcze 5 lekkich krążowników i 3 pancerniki do Bosforu. Angielski główny dowódca w Konstantynopolu wydał proklamacyę do ludności europejskiej, w której zawiadamia ją o poczynieniu środków ostrożności i wzywa do zachowania spokoju i równowagi.

PARYŻ, 10 XI (Pat.). Rząd francuski postanowił wysłać nowy pancernik na wody tureckie.

RZYM, 10 XI (A. W.). „Chicago Tribune" donosi z Rzymu, że rząd włoski postanowił wysłać do Konstantynopola 3 okręty wojenne, celem ochrony interesów poddanych włoskich. Wedle wiadomości, pochodzących z włoskiego ministerstwa spraw zagranicznych, sytuacya na bliskim wschodzie jest w dalszym ciągu krytyczna.

WIEDEŃ. 10 XI (Pat.). „N. Fr. Presse" donosi z Londynu. Z powodu przerwania kabli przez kemalistów, koło Czanaku, rząd angielski nie otrzymał dziś ze Wschodu żadnych wiadomości.

STRATY I ZYSKI CH - JE - NY.

WARSZAWA, 10. 11. (tel. wł.). Według dotychczasowych obliczeń, zyski i straty Chjeny przedstawiają się w następujących cyfrach: Nar. dem. dotychczas 73, obecnie 118; chrześć. dem. dotychczas 30, obecnie 36; klub Dubanowicza dotychczas 23, obecnie 15.

—•••—

KRAKÓW, 10. 11. (Pat.). W okręgu wyborczym Nr. 45

POWIATY: TARNÓW, PILZNO, BRZESKO, DĄBROWA, GRYBÓW I GORLICE

wybrani zostali z listy 1: Witos Wincenty, Brodacki Jan, Dubiel Gabryel, Berek Józef, Cieluch Jan, razem 5 mandatów; z listy 12: dr. Antoni Matakiewicz i dr Jan Czuj.

—•••—

JAK WYPADNĄ WYBORY DO SENATU W WARSZAWIE?

WARSZAWA, 10. 11. (AW). „Gazeta Warszawska" przewiduje, że wynik wyborów do senatu z Warszawy dla liście Ch. Z. J. N. na 4 wogóle 2 mandaty (redaktor Koskowski i prezydent Baliński), trzeci mandat uzyska Bolesław Limanowski, czwarty albo Żydzi albo Ch. Z. J. N. Lista Nr. 2, zdaniem „Gazety Warszawskiej", nie ma widoku uzyskania drugiego mandatu.

89 POSŁÓW MNIEJSZOŚCI NAROD.

WARSZAWA, 10. 11. (AW). „Gazeta Warszawska" oblicza skład posłów narodowości niepolskiej na 89 posłów, w tem 38 Żydów, 24 Ukraińców, 16 Niemców, 10 Białorusinów i 1 Rosyanin. Ilość ta stanowi piątą część posłów sejmowych, czyli 20%.

—•••—

Znamienne przyjęcie dymisyi.

WARSZAWA, 10 XI (tel. wł.). Dyrektor departamentu kredytowego ministerstwa skarbu p. Słatkiewicz na skutek różnicy poglądów z wiceministrem skarbu Fajansem odnośnie do kampanii przeciw waluciarzom podał się do dymisyi. Dymisya została przyjęta.

—•••—

Komisarz dla mniejszości narodowych na G. Śląsku.

WARSZAWA, 10 XI (tel. wł.). Prokurator przy sądzie okręgowym w Cieszynie Tokarz mianowany został komisarzem dla mniejszości narodowych na Górnym Śląsku. Tokarz wyjechał już od Katowic dla zorganizowania biur.

—•••—

ZATONIĘCIE 2 OKRĘTÓW NIEMIECKICH.

HAMBURG, 9. 11. Hamburskie dwa parowce „Hermann Sauber" i „Herbert Sauber", które wiozły węgiel z Anglii do Hamburgu, nie przybyły do celu przeznaczenia. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zatonęły na morzu podczas burzy wraz z załogami, która na każdym okręcie wynosiła 29 ludzi.

—•••—

Do Towarzyszy członków Komisyi wyborczych i Mężów zaufania PPS.

Stojąc w ogonku przed salą, w której miałem oddać głos przy wyborach do sejmu, zauważyłem, że osoby wychodzące z sali głosowania, stawały **po raz wtóry do ogonka.**

Szczególnie czyniły to kobiety o charakterystycznym wyglądzie chyjenek. Przeszedłszy przez proceder głosowania zrozumiałem w jakim celu patryotyczne ośmiornice poddawały się po raz drugi torturom ogonka — pragnęły na ołtarzu bogo- ojczyźnianym złożyć głos po raz wtóry i po raz niewiedzieć który na rzecz ósemki. Całe postępowanie było obmyślane ze sprytem dystansującym najstarsze hyjeny wyborcze osławionych wyborów przedwojennych. Przedewszystkiem imponuje prostota pomysłu.

Przed piątym listopada, podobnie jak błotem ósemkowym zanieczyścili mury domów, obeszli wszystkie mieszkania i stwierdzili kto jest chorym, czy nieobecnym lub z innego powodu głosować nie chce czy nie może i w ich miejsce wstąpiły ośmiornice i ośmiornicy i za nich oddawali głosy.

Proceder ten ułatwili im przewodniczący komisyi wyborczych, wyłącznie prawie chyjeniarzy. Członków komisyi PPS. zajęli wyszukiwaniem i zakreślaniem nazwisk a sami przyjmowali głosujących rozmaitym przyjmując ich stopniem uprzejmości, z twarzy przewodniczącego odczytać można było, jak wyborca głosuje. Jestem przekonany, że wyborcy chjeny mieli w szczególności ci, którzy głosowali po kilka razy umówione z przewodniczącymi, jakieś masońskie znaki.

Tłok wyborców bardzo sprzyjał oszustom. Członkowie komisyi ppsowcy lub inni niechyjeniarze starając się o ułatwienie wyborcom głosowania **nie żądali legitymowania się** wyborców, a w tem był błąd, to ułatwiało oszustwo. Dalej gdy czasem w bardzo rażących wypadkach żądano legitymacyi i ośmiornik czy ośmiornica legitymacyi nie mieli, pozwalano im bez trudności odejść i w ten sposób zachęcano do powtarzania oszukaństw w innych salach.

Przy wyborach do senatu, gdzie zmniejszono do połowy ilość wyborców, głosuje w tej samej ilości sal, należy stanowczo **żądać od nieznanych członkom komisyi osobników. legitymowania się** i należy uważnie porównać z z fotografią legitymacyi lub też porównać podpis z podpisem na legitymacyi umieszczonym o ile legitymacya była bez fotografii **o ile nie zostanie stwierdzona identyczność usiłującego głosować z wypisanym na spisie wyborców, za którego chyjeniarz głosować usiłował. należy spisać protokół i oszusta oddać w ręce policyi celem stwierdzenia jego identyczności i ścigania sądowego za usiłowane oszustwo.**

O ile nie postąpi się energicznie zaraz przy pierwszych wyborach zakorzeni się chyjeństwo i potem trudno będzie wyplenić zawodowych oszustów wyborczych.

Wybory na listę „na numer" wprawiły w gniew szalony zawodowców wyborczych, pozbawionych zarobków przy skupywaniu legitymacyi i wygłosowania ich, grozi niebezpieczeństwo, że nauczą się głosować na zmarłych, chorych, nieobecnych, wstrzymujących się od głosowania i za to czerpać będą z hojnych funduszów chjeńskich.

Przyznać należy, że miliardy składane przez obszarników, fabrykantów, kamieniczników, gorzelników, cukrowników, tytoniarzy, nafciarzy i t. p., zawiodły poniekąd, ale chjena liczy, bardzo skutecznie niestety, na niezawodzącą głupotę, ogromnej liczby politycznie nieuświadomionych. W jasny dzień w gazetach i na plakatach oszukuje bezkarnie i bezwstydnie.

Któż nie czytał plakatów o rosnącej drożyźnie wydanych przez chyjeniarzy, głosujących za wolnym handlem? Któż niewidział namalowanych na plakatach ośmiornicy tych największych i najskuteczniejszych wrogów ubezpieczenia społecznego, domów, zakładów ubezpieczenia na starość, wdów i sierot.

Czy nie czytaliście w Słowie polskiem, już po dokonanych wyborach sejmowych, gdy każde dziecko zrozumiało klęskę ośmiornicy w stosunku do jej zamiarów, że „ósemka ma już pewnych 19 mandatów — a żydowsko- socyalistyczno- strzelnicowa, nperowo- belwedersko- chłopska opozycya mandatów 14, że zatem na podstawie tajnych układów z ministrem wojny Sosnkowskim, Trąmpczyński jest już prezydentem, a Korfanty prezydentem ministrów Rzeczypospolitej". Chyba tej wychodzącej za amerykańskie pieniądze szmaty warszawskiej „Rzeczypospolitej". Któż we Lwowie nie osłupiał, widząc endeckie ogłoszenia tryumfalne czerwoną farbą drukowane, że Głąbiński otrzymał 33500 głosów, a Maczyński otrzymał 16.250 głosów, z czego wśród ośmiorników zapanowała ogromna radość i widzieć można było jak zliczali, że razem otrzymali dwaj ich kandydaci 49.750 głosów, podczas, gdy cała ich szóstka w rzeczywistości 33500 głosów otrzymała. Ale cóż ośmiornik, czy prezydent, czy radca, czy dziad podkościelny, czy kaleka z domu nieuleczalnych jest głupi, jest oszukiwany i pragnie być oszukiwanym, o ile sam nie jest oszustem. A cóż dopiero ośmiernica najniższy typ wśród tępej gawiedzi endeckiej.

O ósemce myśleli rzymianie mówiąc: Swiat chce być oszukanym a zatem oszukujmy.

Gdyby kupiec, kelner czy rzemieślnik, wystawiali swym klientom takie rachunki, jakie endecya przedstawia swym tępym wielbicielom to by za oszustwo dawno gnili w kryminale.

Baczność członkowie komisyi wyborczych i mężowie zaufania, baczcie by nas nie oszukiwano.

Delegacya urzędników w Warszawie.

WARSZAWA, 10. 11. (Pat.). Od dwu dni bawi w Warszawie delegacya związku urzędników państwowych Małopolski i Poznańskiego, która przybyła pod przewodnictwem rektora politechniki lwowskiej p. Dzieślewskiego. W delegacyi biorą także udział przedstawiciele związku kolejowego. Delegacya połączyła się z przedstawicielami związku urzędników państwowych w Warszawie i związku urzędników poczt i telegrafów. Celem przybycia delegacyi jest przedstawienie rządowi prośby o przyznanie dodatku 50% za listopad wobec katastrofalnej drożyzny, przyznana 15% podwyżka została wyczerpana. Delegacya była na posłuchaniu u prezydenta ministrów, który przyrzekł sprawę przedstawić ministrowi skarbu. Wczoraj delegacya miała godzinną konferencyę z ministrem skarbu, który szczegółowo zaznajomił się z postulatami urzędników, nie dał jednak definitywnej odpowiedzi, lecz przyrzekł, że przedstawi sprawę na najbliższem posiedzeniu rady ministrów.

—•••—

10

LEONID ANDREJEW.

WILHELM II. i JENIEC.

ROZMOWA NOCNA.

(Ciąg dalszy).

Cesarz roześmiał się ponownie, poczem ciągnął dalej. Nie miał już siły, by walczyć z porywającą go, niby w sidła, dziwnie ciężką wesołością. Wiedział, że poza tą wesołością kryje się cień zgryzoty: — tak wiedział to:

— Jest pan doktorem praw, doktorem praw. Otóż czy pragnie pan, abym mu powierzył tajemnicę państwową, która stoi w jak najbliższym związku z prawem? Czy wie pan, kto chciał wojny i kto ją zaczął? To ja! Zadowolony pan teraz? Tak, ja! Niemcy i ja! Nieprawdaż, jak jest to ważne dla nauki o prawie i dla wszystkich tych drewnianych scen, położonych o dwa stopnie nad ziemią, i dla wszystkich tych grafomanów?

— Chwilowo nie jest to ważne.

— Nie jest to ważne, mój panie, tylko nie w tym sensie, jak pan to rozumie. Jest to niezmiernie ważne. Przecież i Sąd Ostateczny nie przyjdzie na świat na zaproszenie, ale w godzinie, dokładnie poprzednio oznaczonej — ale oznaczonej nie przez pana.

Cesarz spojrzał ponuro i surowo na jeńca.

— Ja wypowiedziałem wojnę, ja jej chciałem i ja ją prowadzę. Ja i moje młode Niemcy! **A wy wszyscy — bronicie się tylko. Z waszego** punktu widzenia, z punktu widzenia waszego prawa, naturalnie jest to rzecz bardzo czcigodna i wspaniała, czyni to świętymi nawet waszych intendantów i jakgdyby kropidłem uświęca wasze armaty. Ale istnieje w życiu coś jeszcze bardziej cennego — a to jest siła! Jesteś pan przecież profesorem, nie powinieneś pan przeto dawać prawa waszym śmiętoszkom, faryzeuszom i nieukom stawiać pytanie co jest wyższe: siła czy prawo? Pan przecież wie, że siła jest to właśnie prawo. Czy jest pan istotnie rewolucyonistą i demokratą?

— Tak, jestem nim!

— Naturalnie! Tedy powiedz mi pan, jako człowiek uczciwy, nie jako aktor: Czy szanuje Pan istniejące prawa?

— Nie! Nie wszystkie.

— Naturalnie! Tego też i oczekiwałem! Nie jest pan przecież idjotą, by szanować prawo, które n. p. pana, niewinnego, z pańskiego punktu widzenia, — skazuje na śmierć. Albo któż będzie szanować prawo przeciwko strejkom? A nawet przeciwko kradzieży, skoro sama własność — jest kradzieżą. Więc gdzież jest pański szacunek dla prawa, panie doktorze praw?

— Istniejące prawa, nie są bynajmniej wyrazem prawa.

— Dla pańskiej osoby — nieinaczej! Albowiem istniejące prawa są tylko urzeczywistnioną, narzuconą panu wolą silniejszego, z którym pan walczy. Gdy pan zwycięży i stanie się silnym, wówczas pan pocznie dyktować swoje prawa i te też nie będą tak bardzo złe, tylko że mimo wszystko i wówczas jakiś znajdzie się malkontent, który z bombą w ręku, pocznie **głosić, że kraina prawdziwego prawa jest jeszcze** bardzo daleko. Czyż nie mam racyi? Dlaczegóż tedy ja nie mam nadać Europie swych praw, skoro siła jest po mojej stronie? Kodeks Wilhelma Wielkiego nie będzie brzmieć z katedry wcale gorzej i mniej prawnie, aniżeli kodeks Napoleona. Wasi uczniowie będą sobie musieli sporządzić nowe zeszyty, panie profesorze.

— Czy jest pan tak pewny, że siła jest po pańskiej stronie?

— Nareszcie rozsądne zapytanie, na które chętnie odpowiem. Pozwoli pan jeszcze jedno cygaro.

— Dziękuję!

— Ależ proszę! Cygara są dobre. Jak się to nazywa, kiedy cesarz nazwany dopieroco mordercą, uprzejmie częstuje cygarem rewolucyonistę i jeńca, który niedawno jeszcze walczył przeciwko niemu, a rewolucyonista uprzejmie dziękuje? Kulturą, o ile się nie mylę. Ja tylko żartuję. — Cesarz zaśmiał się znowu i spojrzał na rewolwer. Niech pan pali spokojnie, ja chciałem tylko poprostu, by pan nie zasnął i pochwalił moje cygara. — Tak jest, siła jest po mojej stronie, ponieważ ja ogłosiłem, chciałem i wypowiedziałem wojnę. Chciałem wojny, i rozpocząłem ją. Życzyłem sobie wojny i nie mogłem jej sobie nie życzyć, dlatego, że jedynie tylko państwo Niemcy, posiadają ideę przewodnią. Ideę — rozumie pan? Naród bez idei — jest martwem ciałem, czy wie pan o tem?

— Dawno już o tem powiedział nasz pisarz Dostojewski...

(C. d. n.)

—•••—

Nowiny z dnia.

Lwow 11 listopada.

REPERTUAR TEATRU MIEJSK. WE LWOWIE:

Sobota popołudniu „Kościuszko pod Racławicami".
Sobota wieczorem „Opowieści Hoffmana, opera
Niedziela popołudniu „Dziady". sceny dramatyczne.
Niedziela wieczorem „Tosca", opera.
Poniedziałek „Ta która przeszła bez śladu", sztuka.
Wtorek „Opowieści Hoffmana", opera.

—•••—

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, Gródecka 2 b:

Sobota „Księga Hioba", komedya.
Niedziela „Księga Hioba", komedya.
Poniedziałek „Księga Hioba", komedya.
Wtorek „Księga Hioba".

—•••—

REPERTUAR TEATRU NOWOSCI, ul. Słoneczna

Sobota „Bajadera", operetka.
Niedziela „Bajadera". operetka.
Poniedziałek z powodu generalnej próby z Japonki teatr zamknięty,
Wtorek „Japonka", operetka (premiera).

Początek przedstawień o godzinie 7·00 wieczór.

Po każdem przedstawieniu wieczornem czekają wozy tramwajowe do użytku Publiczności we wszystkich kierunkach.

—•••—

TEATR ŻYD. dyr. S. M. GIMPEL, Jagiellońska 11.

W sobotę o g. 3·30 pop. „Wesoła dziewczyna", operetka w 4 aktach.

W sobotę o g. 7·30 „Dziecko ulicy", operetka w 4 aktach.

—•••—

—•••—

„JAPONKA", której premiera odbędzie się we wtorek w Teatrze Nowości, zapowiada się świetnie. Zaznaczyć należy, że w operetce tej w głównej roli występować będzie znany tenor opery lwowskiej p. Tadeusz Łowczyński. Ponadto obsadę tworzą pp. Kasprowiczowa, Fedyczkowska, Szczęsna, Hierowska, Tatrzański, Kowalski, Kopczyński, Roński, Nawrocki i i. Tańce układu baletmistrza Ciesielskiego W operetce tej tańczyć również będą mistrze sztuki choreograficznej Kirsanowa i Fortunato. Reżyseruje p. Tatrzański, przy pulpicie dyrygenta p. Seredyński.

„SUBLOKATORKA" A. SIEDLECKIEGO. W środę odbędzie się w Teatrze Małym premiera głośnej krotochwili znakomitego pisarza A. Siedleckiego p. t. „Sublokatorka". Sztuka ta grana była w teatrze warszawskim dotąd przeszło sto razy. Reżyseruje dyr. Czarnowski.

50% ZNIŻKA DLA INTELIGENCYI. W poniedziałek we wszystkich teatrach obowiązują ceny do połowy zniżone.

KURSY WALUT. Na giełdzie oficyalnej we Lwowie notowano wczoraj: 1 dolara 14.800 do 15.000, dol. kanad. 14.800, marki niem. 1·50—2, leje rum. 85—90, liry włoskie 530, dynary 220, flor. holend. 5.900, fr. franc. 940, fr. belg. 840, fr. szwajc. 2.750, kor. czeskie 460, kor. austr. 0·21, ft. szterl. 69.000 mkp. Wskutek opinii komisyi reparacyjnej w Berlinie, iż zasób złota w skarbcu niemieckim nie uzasadnia zniżki marki niemieckiej z ostatnich dni, marka niemiecka poczęła zyskiwać na wartości.

CENY ZBOŻA. Na giełdzie zbożowej we Lwowie żądano wczoraj za 100 kg. żyta na miejscu załadowania 29.500—31.000, jęczmienia od 30.000—31.000, owsa 29.500—30.500, fasoli białej 46.000—50.000, kolorowej 43.000—45.000, kaszy hreczanej 56.000—60.000 mkp.

JAK CH-JEŃNA AGITUJE? Wczoraj na ul. Akademickiej młodzieńcy w czapeczkach studenckich w sposób natrętny doręczali przechodniom kartki agitacyjne za ósemką. Przechodzącym dwu paniom wręczyli również te kartki, lecz panie milcząco kartki te zwróciły.

— A, to pewnie siedmnastka (Żydzi) — wykrzyknął jeden z młodzieniaszków.

— Nie, dwójka — odpowiedziała jedna z pań z uśmiechem i zwróciła ku młodzieńcowi twarz, bardzo różną od semickich rysów.

Wówczas studencik skonfundowany zaczął przepraszać.

— To drobnostka — była odpowiedź — ale nie rozumiem, jak młody człowiek może popierać reakcyę.

— Reakcyę? — zapytał zdziwiony.

Nie rozumiał snać nieszczęśliwiec, co to znaczy.

WYDZIAŁ „ECHA" LWOWSKIEGO uprasza wszystkich byłych członków czynnych od założenia Towarzystwa począwszy o podanie obecnego adresu zamieszkania, celem zawiadomienia ich o programie obchodu 35-letniego jubileuszu „Echa" w dniu 5 grudnia b. r. — „Echo", Lwów, gmach hr. Skarbka, II. p.

NIEBEZPIECZNA OKOLICA. Przodownik policyi Mazur przytrzymał w ul. Legionów wałęsającego się Hermana Beera Hechta r. Schaleta, liczącego lat 24, jako podejrzanego o handel obcą walutą. Przy Hechcie znaleziono na policyi 65 monet srebrnych i 2 miliony 552.800 mk. Pieniądze te zdeponowano w policyi.

WYWÓZ JAJ WSTRZYMANY. Ministerstwo przemysłu i handlu zawiadamia, iż wszelkie podania o wywóz jaj nie będą uwzględniane, ponieważ całkowity kontyngent wywozowy, ustalony przez komitet ekonomiczny ministrów, został już wyczerpany i wywóz jaj jest obecnie wstrzymany do wiosny 1923 roku. Bezwarunkowo zatem cena jaj winna się obecnie obniżyć. Nieznaczną zniżkę już zauważono, należy jednak oczekiwać wydatniejszej.

NAWIEDZENIE MIŁYCH GOŚCI. Do sklepu krawieckiego Józefa Bilińskiego przy ul. Batorego 30 przyszło dwóch „gości", którzy poczęli omawiać cenę raglanu. W tym czasie nadszedł inny gość i godził znów ubranie. W międzyczasie jeden z dwóch pierwszych gości skradł materyę wartości 150.000 mk. i zanim poszkodowany spostrzegł kradzież, złodzieje ulotnili się.

Z POGOTOWIA RATUNKOWEGO. Leiba Weiser w sprzeczce zranił nożem w plecy swego przeciwnika Mosesa Katza. — Grzegorz Nabel zgłosił się z poparzonemi rękami i twarzą. — 2-letni Gustaw Dam w mieszkaniu przy ul. Kurkowej 8, poparzył się dotkliwie gorącą zupą. — Udzielono im pomocy.

WYPADEK Z POWODU NIEOŚWIETLANIA KAMIENICY. Rozia Egrig, idąc wieczorem w nieoświetlonej klatce schodowej w realności przy ul. Rappaporta 17, wpadła do piwnicy, przyczem odniosła liczne ciężkie kontuzye.

Z TESKNOTY ZA MĘŻAMI wybrały się z pod Horodenki do Lwowa dwie Maryę: Zającowa i Żeleznykowa. Tu w ulicy Karnej „na migi" porozumiewały się z mężami, którzy siedzą w Brygidkach. Sprowadzono je do policyi i dla braku dokumentów osadzono w areszcie.

EPIDEMIA ZGUB. W ostatnim czasie w wielkiej ilości gubią przechodnie różne przedmioty na ulicach miasta. Iza Schutzmannowa z Borysławia, przechodząc z pasażu Hausmanna na plac Kapituły, zgubiła broszkę z brylantami i szmaragdem wartości milionowej. — Rózia Goldstein zgubiła torebkę damską wraz z 20.000 mk. niem., 10.000 mkp. i 1 kor. czeską. — Inż. H. Boberski zgubił lub skradziono mu złotą branzoletę z zegarkiem wartości 250.000 mk. — Drobniejsze zguby trudno wyliczyć.

CZYJA KOZA? Pelagia Bitan przytrzymała w ulicy Błonnej błąkającą się kozę białą. Umieszczono ją w policyi przy ul. Kazimierzowskiej.

KRADZIEŻE I ARESZTOWANIA. Z mieszkania Józefa Hotjngera przy ul. Brajerowskiej 6 skradziono bieliznę i broszkę wartości 650.000 mk. — Dorze Klaner z mieszkania przy ul. Panieńskiej 27 skradziono futerko dziecinne wartości 200.000 mk. — Wilhelmina Kawałkiewicz zajęta w sklepie Leona Madera przy ul. Kopernika 19, sprzeniewierzyła sumę 125.000 mk. i zbiegła. — Marya Baczmackaa w Rynku skradła słuchaczowi medycyny E. Bednarskiemu z teczki 50.000 mk. Baczmackę, notowaną złodziejkę, osadzono w areszcie.

Drogi Rosyi i Niemiec zeszły się znowu.

D. 5. b. m., w obecności Cziczerina, Kalinina, Smidowicza i członków kolegium komisaryatu spraw zagranicznych, nowy poseł niemiecki Brockdorf- Rantzau doręczył listy uwierzytelniające. W wygłoszonej przy tej sposobności mowie poseł oświadczył, że drogi obydwóch narodów rozeszły się z uszczerbkiem dla nich, ale obecnie dla wspólnej pracy odnalazły się również wspólne drogi. Umowa w Rapallo otworzyła nową erę w stosunkach niemiecko-rosyjskich. Uczciwe współpracownictwo witamy z radością z jakiejkolwiek strony onoby nie szło. Współczucie i opiekę odrzucamy. Samodzielnie i ze świadomością celu — mówił poseł — chcemy wspólnie odtworzyć to, co zostało bezmyślnie zrujnowane.

W odpowiedzi swojej Kalinin podniósł fakt zupełnego i stałecznego przywrócenia stosunków dyplomatycznych między obu państwami i podkreślił, że stosunki przyjazne oraz zbliżenie ekonomiczne między Niemcami i Rosyą nie ulegną zmianie niezależnie od tego, jak się ułożą stosunki z innemi państwami.

Kronika wyborcza.

x BACZNOŚĆ KOMITETY REJONOWE! W sobotę o godz. 7-mej wiecz. odbędą się posiedzenia komitetów rejonowych:

z janowskiego i gródeckiego w lokalu Związku kol. przy ul. Gródeckiej l. 69.

z żółkiewskiego w Związku rzeźników przy ul. Żółkiewskiej l. 42.

z śródmieścia w Związku prac. gminnych przy ul. Ormiańskiej l. 2.

z łyczakowskiej dzielnicy w organizacyi drukarzy przy ul. Piekarskiej l. 18 I. p.

z halickiej dzielnicy przy ul. Zielonej l. 7. w Związku kaflarzy.

x IX. REJON! Wzywa się wszystkich towarzyszy, należących do Komitetu wyborczego IX. Rejonu, aby gremialnie przybyli na bardzo ważne i pilne posiedzenie rejonowe, które się odbędzie w sobotę 11 bm. o godz. 7 wieczorem, w lokalu organizacyi rzeźników przy ul. Żółkiewskiej l. 42.

x BACZNOŚĆ ROBOTNICY PIEKARSCY! W niedzielę dnia 12 bm. odbędą się wybory do senatu. Każdego robotnika piekarskiego obowiązkiem jest we własnym interesie, ażeby w niedzielę dnia 12 listopada oddał swój głos na listę socyalistyczną Nr. 2. Za Zarząd: Wieter, przewodn., Rubaszewski, sekretarz.

Sprawy partyjne.

* POSIEDZENIE RADY NACZELNEJ PPS. odbędzie się 19 bm. w Warszawie w lokalu „Robotnika", Warecka 7, o godz. 11 rano. Na porządku dziennym są sprawy ustalenia kandydatur sejmowych i senackich, oraz przyszłej taktyki parlamentarnej P. P. S.

Różne.

„CZERWONIEC". Jak donoszą, w Rosyi wprowadzona będzie moneta złota pod nazwą „czerwoniec".

MALARZE POLSCY W PARYŻU. Młode pismo francuskie, poświęcone sztuce „L'Amour de l'art", w związku z wystawą młodych malarzy polskich, która się odbyła zeszłego roku w pałacu Crillon, wydało staraniem Waldemara Georgesa, specyalny numer, zawierający kilkanaście reprodukcyi i kilka artykułów poświęconych tej wystawie.

—•••—

Sensacyjne aresztowanie wśród wojskowych w Krakowie.

KRAKÓW. 10 XI (tel wł.). Przed kilku tygodniami **aresztowano** tu — jak podawaliśmy — **majora sztabu czeskiego Hlawis'a pod zarzutem szpiegostwa**. Hlawis zdołał jednak **zbiedz** z więzienia.

W związku z tą s rawą **aresztowano kilku oficerów polskich** oraz dwie kobiety. W ostatnich dniach dokonano **dalszych aresztowań wśród osób cywilnych i wojskowych.**

Obecnie wojskowość razem z cywilnym urzędem śledczym kończy śledztwo i prześle materyał do sądu wojskowego.

Z ramienia wojskowości prowadzi śledztwo **major Florek, z ramienia sądu cywilnego** radca Księski.

*

Pod adresem dyrekcyi kolej. we Lwowie.

Istnieją w Samborze, tak zwane baraki odpoczynkowe dla drużyn konduktorskich pociągów towarowych. Jest to jedna wielka ubikacya o 35 łóżkach, gdzie na dobę odpoczywa około 50 konduktorów czyli, że więcej, jak 1 przypada na łóżko. Że w takich warunkach nie może być mowy o odpoczynku, gdyż jedni wchodzą, drudzy wychodzą, przytem jeszcze i kuchnia znajduje się razem. Zdawałoby się, że w takich warunkach powinno władzom zależeć na utrzymaniu jakiego porządku. Tymczasem jakby na urągowisko, prześcieradła zmienia się raz na 15 dni. Koce bardzo liche, są bez prześcieradeł, nietrzepane, odkąd z fabryki kilka lat temu wyszły. podłoga nigdy nie szurowana, bo niema na to czasu, zamiata się, gdy jedni śpią, inni jedzą, bo inaczej być nie może. Podczas deszczów woda leje się z dachu na łóżka. Oto obraz, jaki jest w odpoczynkowych koszarach konduktorskich, gdzie myszy i robactwo gnieździ się w tysiącach. Niechże dyrekcya pomyśli, o budowie z wiosną, bodaj drewnianych koszar oddzielnych, a tymczasem niech zarządzi, aby dano prześcieradła pod koce, koce aby wytrzepano, zmiana prześcieradeł żeby następowała nie raz na 15 dni, ale przynajmniej raz na 5 dni. Leży to w interesie utrzymania zdrowia i czystości wśród personalu.. **Konduktorzy.**

—•••—

Polska na międzynarod. konferencyi pracy

Na konferencyi pracy, która odbywa się obecnie w Genewie, w dyskusyi ogólnej nad sprawozdaniem międz. biura pracy zabrał głos również tow. Teller, przedstawiciel Centr. Komisyi Zw. Zawodowych w Polsce, Przemówienie tow. Tellera podajemy w przekładzie polskim.

U nas w Polsce międzynarod. biuro pracy nie wzbudza wśród polskiej klasy pracującej wielkiego zainteresowania. Wynika to z tego powodu, że sprawy, któremi zajmuje się międzynarodowe biuro pracy, nie są robotnikom polskim znane. Związki robotnicze nie otrzymują żadnych informacyi i międz. biuro pracy nie wydało dotąd żadnych publikacyi w polskim języku,, któreby popularyzowały działalność i doniosłość tej międzynarodowej instytucyi.

Przeszkodą jest także to, że państwa o wielkim przemyśle nie dają dobrego przykładu i nie ratyfikują konwencyi, uchwalonych na konferencyach pracy.

Pomimo tego, dzięki sprzyjającym okolicznościom i energicznemu zastępstwu klasy pracującej w sejmie, mamy dość szeroko rozwinięte ustawodawstwo socyalne, w tem rzekomo reakcyjnem i zacofanem państwie, jak go nazywają dla nas nieprzychylne narody, ustawodawstwo, które nie ustępuje innym państwom.

Staramy się do naszego ustawodawstwa wprowadzić co jest najlepszego i postępowego w innych krajach. Dlatego uważałem zawsze za ciężką obelgę dla Polski, kiedy stawiano ją do **rzędu tych niby cywilizowanych państw, które** zamiast ochrony pracy i swobód obywatelskich, stosują do robotników o przekonaniach socyalistycznych i ich organizacyi barbarzyńskie i brutalne środki gwałtu i terroru.

Jakkolwiek daleki jestem od tego, abym mógł powiedzieć iż klasa pracująca w Polsce ma powód do wyjątkowego zadowolenia i zachwytu ze swego rządu i sejmu, to jednak ustawodawstwo społeczne w Polsce na tle międzynarodowem odbija się korzystnie.

Mamy ustawowo uregulowane: 46 godzinny tydzień pracy, płace za dodatkowe godziny ochronę pracy kobiet i młodocianych, ograniczenia i zakazy pracy nocnej, zakaz pracy w niedziele i święta, ustawę o płatnych urlopach, o ubezpieczeniu w razie choroby.

Miałem sposobność zwiedzić zakłady międz. biura pracy. Dział informacyjny i statystyczny mógłby już oddać nieocenione usługi. Chodzi tylko o to, aby M. B. P. przystąpiło do podania tych wiadomości w językach narodowych, aby przynajmniej od czasu do czasu ukazały się ważniejsze publikacye w języku polskim.

TROCKI NIE CHCE ANALFABETOW W ARMII.

WARSZAWA, 10. 11. (Tel. wł). Z Moskwy donoszą, że Trocki w rozkazie do armii domaga się, aby do 23. lutego 1923 nie było w czerwonej armii analfabetów.

—•••—

PROJEKT POŻYCZKI FRANCUSKIEJ.

WARSZAWA, 10. 11. (AW). „Kuryer" donosi, że ministerstwo skarbu przygotowuje projekt pożyczki francuskiej, któraby była gwarantowaną na dochodach państwowych. Przedwstępne rokowania z kapitalistami francuskimi mają dotychczas przebieg pomyślny. Z końcem tego miesiąca wyjeżdża w tej sprawie do Paryża delegat ministerstwa skarbu.

—•••—

DELEGAT MIĘDZYNARODOWEGO BIURA PRACY PRZYBYWA DO POLSKI.

WARSZAWA, 10. 11. (TTel. wł.). 16-go bm. przyjeżdża do Warszawy wice-dyrektor międzynarodowego biura pracy Harald Buttler. Zwiedzi on centra przemysłowe polskie w towarzystwie delegata polskiego p. Sokala.

—•••—

Związek faszystów węgierskich rozwiązany.

BUDAPESZT, 10. 11. (AW). Węgierskie ministerstwo spraw wewnętrznych rozwiązało węgierski związek faszystów, jako utworzony bez żadnej podstawy prawnej i zabroniony przez władze.

—•••—

Marka niemiecka idzie w górę.

WIEDEN. 10 XI (A. W.). Z Zurychu donoszą, że w dniu 10 bm. zarówno marka niemiecka jak i frank francuski poszły znacznie w górę. Tłumaczą to sobie tem, że rzekomo nastąpiło pewne polepszenie w przesileniu reparacyjnem. Dewiza berlińska podniosła się z 006 i 3/4 na 009 cent., a frank francuski z 34'50 na 35'80. Kurs koron austryackich także się poprawił.

NADESŁANE.

OD 1. LISTOPADA 1922 r. obowiązuje podwyższony rządowy podatek konsumcyjny od piwa i obejmuje także wszelkie zapasy piwa. Zasadą tego podatku jest, że opłaca się go za każdy hektolitr wedle jego stopniowości. W browarach spisano każdy gatunek piwa osobno i opodatkowano piwo leżak w wysokości M. 3000 za 1 hl., piwo eksportowe w wysokości M. 4900 za 1 hl.

Ponieważ stopniowość piwa w piwnicach szynkarzy trudno zbadać organom kontrolnym, przeto Rząd opodatkował zapasy u szynkarzy po M. 1900 — za 1hl. piwa bez względu na jego stopniowość.

Ponieważ u szynkarzy pobrano po M. 1900 za 1 hl., sądzą niektórzy, że tylko o tyle powinno piwo podrożeć i nie chcą zrozumieć, jak browary mogły zapłacić więcej, niż oni. Okoliczność ta staje się powodem przykrych zajść i złośliwych posądzeń, jakoby browar chciał ciągnąć z tego zyski. Dlatego podajemy do wiadomości ogółu prawdziwy stan rzeczy.

23 **Lwowskie Towarzystwa akcyjne browarów.**

Z ruchu robotniczego.

§ BACZNOŚĆ RYMARZE! Z powodu bojkotu w firmach: Leon Adam, Majbach Bick, Leon Hirschhorn i Izak Brendl należy omijać Lwów aż do odwołania. — Związek Zaw. przemysłu skórzanego we Lwowie.

§ BACZNOŚĆ PRACOWNICY HANDLOWI! We Lwowie wybuchł strejk pracowników branży obuwia. Omijajcie Lwów!

§ BACZNOŚĆ TOKARZE I SLUSARZE! Z powodu niedojścia do skutku regulacyi płac w fabryce „Ferum" wybuchł strejk. Niech nikt nie podejmuje pracy w tej fabryce.

§ PROWOKACYE MASARZY LWOWSKICH. Stosunki pracy w zawodzie masarskim są wprost skandaliczne. Rozpanoszeni świniobójcy każą robotnikom pracować po 16 i 20 godzin dziennie w swych warsztatach, chociaż ustawa mówi o 8-godz. dniu pracy; w niedziele i święta w tych pracowniach się robi, chociaż ustawa tego wyraźnie zabrania. Aby zaś żadna władza nie zajrzała do tych warsztatów, są one szczelnie zamknięte. Robotnicy tego zawodu świata bożego nie widzą, gdyż poza krótkim snem resztę czasu muszą spędzać w ciężkiej pracy.

Dla usunięcia tych strasznych stosunków związek robotniczy tego zawodu zwrócił się do korporacyi majstrów z memoryałem, w którym żąda przestrzegania ustaw i uregulowania stosunków roboczych.

W odpowiedzi na ten memoryał zwołał wprawdzie przewodniczący korporacyi zebranie majstrów i zaprosił delegacyę robotników, ale majstrowie masarscy nie przybyli, bo się naradzili w kawiarni i doszli do przekonania, że już się skończył rząd, który dał ośmiogodzinny czas pracy, wobec czego oni nie potrzebują z robotnikami mówić. To bezczelne stanowisko dorobkiewiczów wieprzowych nie może pozostać bez odpowiedzi. Wprawdzie pozorne zwycięstwo wyborcze ósemki zawróciło im w głowie, ale przedwczesna ich radość.

Zaznaczyć należy, że we Lwowie tylko dwie firmy stosują się do ustaw, a to: Augustynek i Feldman, wszystkie inne żyją wyzyskiem robotnika, który zarabia zaledwie 6—25 tys. mk. tygodniowo, a różni Konopaccy, Pilchy, Coniowie Drzewieccy spodziewają się, że robotnik będzie robił za sam wikt. Ale tej bezczelności musi się położyć kres. Jeżeli do nich nie zabierze się inspektor pracy, to robotnicy zrobią to sami.

—•••—

PROCES FEDAKA.

15 DZIEŃ ROZPRAWY.

Na wstępie obrońcy postawili wniosek, aby do rozprawy powołać jako świadków Wasyla Gryca i wojewodę dra Grabowskiego (ponownie). Trybunał nie przychylił się do wniosków obrony.

Następnie prokurator wnosi, aby odczytać protokół, spisany dnia 8 kwietnia b. r. przez sędziego śledczego K. Angielskiego w Belwederze, zawierający

ZEZNANIA NACZELNIKA PAŃSTWA.

Niektóre osoby z otoczenia Naczelnika państwa zwracały uwagę, iż mogą być nieprzyjazne demonstracye, pogróżek jednak nie było. Do samochodu, stojącego pod ratuszem Naczelnik państwa szedł szybko tak, iż musiał zaczekać na idącego w tyle woj. Grabowskiego. W chwili, gdy zajęło miejsca, dał się słyszeć trzask wystrzałów. W tym czasie Naczelnik państwa nie ruszył się z miejsca. Oficerowie ze świty natychmiast pośpieszyli zranionemu wojewodzie z ratunkiem. Przy końcu Naczelnik Piłsudski dodaje, iż nie ma powodu przyłączania się do aktu oskarżenia przeciw Fedakowi, gdyż nie poniósł szkody, ani też nie doznał uczucia strachu.

Na kilka tygodni przed zamachem ojciec oskarżonego dr. Stefan Fedak był na audencyi u Naczelnika państwa w Warszawie i prosił o ułaskawienie zasądzonych Ukraińców. Tematem rozmowy było zachowanie się Ukraińców względem społeczeństwa polskiego. Naczelnik państwa wypowiedział opinię, że Ukraińcy winni się zastosować do obecnych stosunków, a pretensye swe zostawić na później, na czas odpowiedniejszy. Obecnie powinni goić rany, zadane przez długą wojnę.

Fedak w odpowiedzi wskazał na trudności, gdyż spotkałby ich zarzut zdrady od pewnego odłamu Ukraińców.

Następnie odczytano protokół sądowo - lekarski, spisany z okazyi pobicia Fedaka przez oburzoną publiczność.

Obrońca dr. Szuchewycz żąda powołania świadka Teodora Rajtarowskiego na stwierdzenie „alibi" Sztyka w chwili zamachu, zaś innych świadków na stwierdzenie, iż zbierano fundusze na ukr. uniwersytet. Dr. Ewyn żąda, aby powołać około 25 nowych świadków na różne okoliczności.

Prokurator sprzeciwił się tym wnioskom.

Następnie odczytywano szereg pism i dokumentów z różnych tajnych posiedzeń młodzieży ukraińskiej. Lektura ta, beznadziejnie długa, przeciągnęła się do godziny trzeciej po południu, poczem rozprawę przerwano do dziś zrana.

Z sali rozpraw.

OKROPNOŚCI WOJNY.

Przed drugą ławą sędziów przysięgłych już drugi dzień toczy się rozprawa sądowa przeciw Włodzimierzowi Fedorowiczowi, b. pułkownikowi wojsk ukr., o zbrodnię morderstwa, gwałtu publicznego i współwinę w zbrodni kradzieży.

Wedle aktu oskarżenia wina oskarżonego tak się przedstawia. W r. 1918 Fedorowicz służył w armii austryackiej w randze majora 1 p. ułanów w Kluczach, pow. Olkusz. Już wtenczas okazywał on nienawiść względem legionistów przydzielonych do tego pułku. Po rozpadnięciu się Austryi namawiał on żołnierzy do dezercyi i rabunku magazynów wojskowych, przez co państwo polskie poniosło wielkie szkody. Z tego powodu aresztowano go, lecz po kilku dniach ułaskawiono i ułatwiono wyjazd do Tarnopola. Fedorowicz tam zaraz wstąpił do armii ukr.

W drugiej połowie listopada 1918 powracał z Rosyi do Polski 3-ci batalion 18 p. strzelców i batalion szturmowy 7 dywizyi austr. kawaleryi, w sile 750 osób, przeważnie Polaków. Dnia 27. listopada oddział ten dotarł do Mikuliniec, gdzie miano odpocząć, aby następnie udać się w drogę na zachód.

Gdy przebywano na dworze Reyowej oddział ten otoczyła kilkutysięczna banda złożona z chłopców, wspomaganych przez regularne wojsko z artyleryą, pod dowództwem Fedorowicza. Po 24- godzinnej walce, gdy zabrakło amunicyi wysłano parlamentarza, którego jednak przywitano strzałami. Następnych parlamentarzy, 2 oficerów Polaków, aresztowano, poczem podoficer ukr. zawiadomił iż układy zawarto, należy złożyć broń i swobodnie udać się będzie można do domów.

Gdy żołnierze oddali broń ustawiono ich w dwóch szeregach na podwórzu, a następnie niespodzianie otwarto ogień z karabinu maszynowego. Gdy żołnierze poczęli uciekać rzucano na nich ręczne granaty. W rzezi tej zginęło 100 żołnierzy i 1 oficer.

Oskarżony przypatrywał się tej masakrze, a nadto polecił zakłuć bagnetami podp. Haltę. Wydawszy żołnierzom polecenie: „teper chłopci pohulajte", w czasie rabunku i obdzierania żołnierzy, Fedorowicz udał się do domu ks. Ludwika Weissa aresztował go, oraz bawiącego tu ks. Franciszka Dorożyńskiego i odesłał ich do domu Władysława Teleżyńskiego, którego również aresztował. Sceny te rozgrywały się wśród brutalnych wyzwisk i odgrażań, że wytnie wszystkich Polaków. Na uwagę, iż tak nie powinien mówić człowiek inteligentny, Fedorowicz uderzył Teleżyńskiego laską po głowie i kazał żołnierzom „pohulać". Mieszkanie Teleżyńskiego wówczas zrabowano i splądrowano. Następnie oskarżony aresztował Józefę hr. Reyową, córkę jej Maryę, Wład. Żychowicza i Wład. Błaszkę. Aresztowanych osadzono w gorzelni.

Wszedłszy do pokoju, gdzie przebywali ranni oficerowie Fedorowicz bił ich po twarzy, lżył sanitaryuszki, w których obronie stanął por. Miernicki-Mielecki.

Jeńców odstawiono do Tarnopola. Tu Fedorowicz odwiedził ich i rzekł do nich. „musicie zdechnąć z głodu, bo wszy was tak prędko nie zagryzą".

Oskarżony do winy się nie przyznaje, twierdząc, iż komendantem wojska był Aleśkiewicz, on zaś miał tylko odebrać bagaż rozbrojonego oddziału.

Wczoraj popołudniu w tej samej sali gdzie toczy się proces Fedaka rozprawa odbywała się w dalszym ciągu.

Jako świadek zeznawał oficer W. P. Biehman. Wymieniony zeznawał jak w akcie oskarżenia. Wracając do ojczyzny nie wiedzieli o zajściach w Małopolsce wschodniej. W dniu walki świadek został ranny. O masakrze dowiedział się od żołnierzy.

Świadek Marceli Kowalski zeznał, iż oficerów prowadzono pod mur, aby ich rozstrzelać. Gdy na prośbę świadka oficer ukr. mitygował swych podwładnych żołnierzy otrzymał kilka szturchańców. Żołnierz ten zołoczywszy, że to oficer ukr. przepraszał go następnie i całował. Oddział polski po drodze nie rekwirował i nie wyrządził krzywdy ludności.

Św. Kowalski bez spodni tylko w bluzie boso odbył pieszo drogę do Tarnopola, gdyż wszystko mu zabrano. Żołnierze ukr. zrabując ubrania mówili: „wam wże ono ne potribne, bo wy wsi pijdete na konserwy".

Rozprawę odroczono do dziś popołudniu.

Trybunałowi przewodniczy rad. Angielski, oskarżonego broni dr. L. Hankewycz.

Śmierć pod kołami pociągu.

Robotnik kolejowy Władysław Pluskwa, liczący lat 25, wczoraj przed godziną 6 zrana szedł torem kolejowym z Rudna pod Lwowem na dworzec główny do roboty. W tym czasie nadjechał pociąg Nr. 25, zdążający do Lwowa, który najechał na idącego koło budki kolejowej pod lasem Białohorskim. Nieszczęśliwy odniósł ciężkie obrażenia i

z g i n ą ł n a m i e j s c u.

Posterunek policji na Bogdanówce prowadzi śledztwo w tej sprawie i zajął się zwłokami tragicznie zmarłego.

Kamienicznicy czekają na zwycięstwo ósemki „Chjeny".

Obszarnicy nie sprzedają zboża, czekając na wyższe ceny i zezwolenie na wywóz zboża zagranicę. Na koniunkturę czekają też właściciele cukrowni. Spekulanci ci liczą, iż większość sejmowa złożona z posłów chjeniarzy, wybranych na listę nr. 8 zezwoli im na wygładzanie ludności.

W tym przecież celu złożyli miliardy na agitacyę za ósemką

Na pomoc ósemki liczą i kamienicznicy. Ci pasożyci przed wojną nie siali ani też orali a za zdzierane wysokie czynsze od lokatorów żyli dostatnio. Obecnie liczą również na zwycięstwo ósemki. Obecnie już twierdzą, iż nowy Sejm zniesie „Ochronę lokatorów", dlatego nie chcą przyjmować obecnie czynszów, licząc, że zaległe czynsze będą wynosić dziesiątki tysięcy marek.

Z kroniki kryminalnej.

BANDYTA W ROLI SZOFERA.

W Warszawie przed trzema miesiącami przemysłowiec Aleksander Duma przyjął za szofera Bronisława Cacka, któremu zupełnie ufał. Niejednokrotnie powierzał mu broń i pieniędze w czasie gdy kierował sam samochodem. Przed tygodniem Duma kupił „Forda" za 12 milionów marek. Onegdaj podczas jazdy pękła kiszka, więc Duma wręczył szoferowi wszystkie papiery, przynależne do tej maszyny, a sam odjechał dorożką pozostawiwszy samochód pod opieką Cacka.

Gdy na drugi dzień Cacek nie wrócił Duma udał się do policyi i tu dowiedział się, iż ów szofer był karany za rabunek i kradzieże.

Wobec tego poszkodowany jeżdżąc motocyklem poszukiwał swego „Forda" po całej Warszawie. Przypadkowo dowiedział się, iż widziano jego samochód na drodze pod Górą Kalwaryą. Podczas pościgu na drewnianym moście pękła kiszka motocyklu. Po założeniu nowej puszczono się dalej w drogę. Następnie motocykl wpadł na wyrwę w gościńcu. Duma wraz z towarzyszącem mu przyjacielem wyleciał w powietrze i zrobiwszy „salto mortale" obaj wpadli na kupę piasku. Nie odniósłszy szwanku, musiał Duma pieszo udać się w drogę, pozostawiwszy towarzysza przy naprawie motocyklu. W Warce poszkodowany dopadł Cacka, który z czterema kolegami radził nad przemalowaniem samochodu.

Policya aresztowała całe to towarzystwo i samochodem skradzionym odwieziono ich z powrotem do Warszawy.

Duma zadowolony odzyskaniem samochodu oświadczył w policyi iż zrzeka się oskarżenia i niema żadnej pretensyi do Cacka.

KRADZIEŻ NA PROWINCYI.

Lea Beglaubter, zamieszkała w Chlebowcach, pow. stanisławowskiego, obawiała się kosztowności swe trzymać w kufrze lub szafie. Za skrytkę dla nich wybrała kanapę, gdzie w sprężynach ulokowała swą biżuteryę oraz 25 monet srebrnych. Złodziej o dobrym „węchu" skradł ten skarb z owej kryjówki, wyrządzając właścicielce szkodę na 2 miliony 800 tysięcy mk.

Marya Udyło naładowała na wóz w Przemyślu większą ilość skóry i odjechała do domu. W drodze, tuż pod miastem, pakunek ten skradziono, wyrządzając jej szkodę na 300.000 mk. Posterunkowy Jan Słobodzian wykrył złodziei, którymi są: Michał Pacałata i Józef Lenczyk z Przemyśla. Obu aresztowano, zaś skradzioną skórę w większej części odebrano.

W sprawie dyet rumuńskich.

W poruszonej już przez nas sprawie ściągania gizez dyr. kolej. we Lwowie rzekomo nieprawnie pobierania podwójnych dyet przez personal pociągowy, obsługujący pociągi Puzappu w Rumunii, otrzymujemy od interesowanych pracowników kolejowych, którym dyrekcya ściąga z poborów poważne kwoty nast. wyjaśnienie:

Drużynom konduktorskim, podrużującym do Rumunii od początku 1921 r. wypłacał również Puzapp dyety, prócz wypłaconych przez dyrekcyę; dyety te podwyższano stopniowo w stosunku do wzmagającej się drożyzny i tak płacił Puzapp zrazu po 40 leji dziennie, dla konduktora, zaś po 60 leji dla kierownika pociagu, następnie po 60 leji dla konduktora i 80 leji dla kierownika, pźniej po 80 dla konduktora, a 100 lei dla kierownika, wreszcie ostatnia wysokość dyet wynosiła po 94 lei dla konduktora i 136 leji dla kierownika pociągu.

Dyet wypłaconych przez Puzapp w wysokości 40 i 60 leji, 60 i 80 leji, nie ściąga dyrekcya wcale, dopiero dyety w wysokości 80 i 100 leji; oraz 94 i 136 leji zaczęła ściągać jako „nieprawnie pobrane". Ponadto dyet wypłaconych w wysokości 80 i 100 leji nie ściąga się tym wszystkim, którzy je pobrali, z czego wynika, że istnieją dwie jakieś kategorye wprost dziwne kategorye pracowników: uprzywilejowani i nieuprzywilejowani.

Nieprawdą jest też twierdzenie dyrekcyi, że odnośni konduktorzy zostali powiadomieni urzędowo o zarządzeniu ściągania dyet na podstawie rzekomego rozporządzenia M. K. Ż.; wywieszenie bowiem w przedsionku biura jazdy kartki z nazwiskami poszkodowanych nie jest chyba urzędowem zawiadomieniem, zwłaszcza kiedy chodzi o dość poważne kwoty. Tego bowiem rodzaju powiadomienie nie dawało możności poszkodowanym pracownikom wnieść rekurs w drodze służbowej.

Wątpimy równie w to, czy potrącanie kwot nastąpiło na skutek rozp. M. K. Z., ponieważ nie zastosowano owego rozporządzenia do wszystkich, którym tylko Puzapp wypłacił, a przecież rozporządzenie władz centralnych nie dotyczy chyba specyalnie jednostek jak to ma miejsce prz ypotrącaniu pow. kwot.

Twierdzenie dyrekcyi, że w dyrekcyi stanisławowskiej nie potrącano dyet z tego prostego powodu, ponieważ uwiadomił Puzapp dyrekcyę stanisławowską o tem, że sam będzie płacił dyety, nie odpowiada rzeczywistości z tego choćby powodu, że gdyby Puzapp uwiadomił był Dyrekcyę stanisławowską o zamiarze wypłacania dyet na własną rękę, to z pewnością nie pominąłby dyrekcyi lwowskiej, lub też dla zaoszczędzenia pracy, zamiast uwiadamiania poszczególnych dyrekcyi — porozumiałby się w tej sprawie z M. K. Z.

Różne.

Z POLSKIEJ HANDLOWEJ ŻEGLUGI MORSKIEJ. „Dziennik gdański" donosi z Nowego Jorku, że Zjednoczenie Polskich Linii Okrętowych rozpoczęło obecnie u rządu amerykańskiego starania celem odzyskania dwóch okrętów, które rząd amerykański odebrał swego czasu Polsko-Amerykańskiemu Tow. Żeglugi Morskiej z powodu niezapłacenia należności za okręty. Dziennik zaznacza, że akcya ta ma wszelkie widoki powodzenia, i że prawdopodobnie niebawem oba okręty przejdą na własność Zjednoczenia Polskich Linii Okrętowych.

PRÓBY USTALENIA KURSU WALUTY SOWIECKIEJ. Sowiecki bank państwa ogłasza, że poczynając od 1. listopada b. r., filie i instytucye banku przyjmują wkłady terminowe w sowieckich banknotach z przeliczeniem na ruble złote według kursu urzędowego, zobowiązując się wypłacać wkłady na pierwsze żądanie w walucie sowieckiej, z przerachowaniem na ruble złote według kursu dnia wypłaty.

DO CZYTELNIKÓW „DZIENNIKA LUDOWEGO".

Już prawie wszyscy

czytelnicy **„Dziennika Ludowego"** przekonali się, czy to będąc osobiście w naszym składzie, czy też po otrzymaniu zamówionych u nas towarów pocztą, że **„Warszawska Spółka Manufakturowa" jest najtańszem źródłem zakupu towarów bławatnych,** o czem zresztą świadczą także tysiące listów, nadsyłanych do nas ze wszystkich niemal stron Rzeczypospolitej od klijentów naszych, którzy składają się ze wszystkich warstw ludności, jak: generałowie, inżynierowie, obywatele ziemscy, adwokaci, lekarze, konsumy, Kółka rolnicze, Duchowieństwo, szpitale i t. p.

Zamawiający u nas towary zostaje naszym stałym klijentem, o czem świadczą częste zamówienia.

Dlaczego posiadamy najlepszy i najtańszy towar? Odpowiedź bardzo prosta: stale mamy wielkie zapasy towarów na składzie, **kupujemy bezpośrednio z fabryk większe partje a dewizą naszą jest: duży obrót, dobry towar, mały zysk.**

Chcąc dać nadal możność naszym klijentom zamówienia towarów na nadchodzący

Sezon zimowy

podajemy niżej cennik towarów, które wysyłamy po starych jeszcze cenach, względnie z niewielką zwyżką, jak np. na białe towary.

Dział ubraniowy (męski).

Materjał (czysta wełna) pełnej szerokości, najnowszy, elegancki, w dobrym gatunku, bardzo trwały i efektowny, w kolorach: granatowym, czarnym, marengo, bronzowym, zielonym i wiśniowym, w drobniutkie krateczki, paski lub gładki, o wyrobie jedwabno-miękkim, niezbędny dla wszystkich pragnących zaopatrzyć się w eleganckie ubranie **na jesień i zimę.** Cena za 3 metry gat. „A" Mkp. 22.500·—, gat. „B" Mkp. 32.800·— i najwyższy gatunek „C" Mkp. 39.700 — (gatunek „C" sprzedawany jest wszędzie conajmniej po Mkp. 16.000·— za metr). Gatunek „D" Mkp. 43.500·— za 3 metry (gatunek „D" sprzedawany jest wszędzie conajmniej po Mkp. 18.000·— za metr).

Podszewki i dodatki do ubrań.

Do każdego odcinka ubraniowego dodajemy na żądanie PP. Klijentowi pełny komplet podszewki pod marynarkę, kamizelkę i spodnie do rękawów i kieszeni. Gat. „A" Mkp. 9.500·—, gatunek „B" 12.500·— i gat. „C" 15.000·—. Kupony na spodnie czysto wełniane, czarne tło w białe paseczki do ubrań wizytowych po Mkp. 12.600·—, oraz przedwojennej jakości czysto kamgarnowe po Mkp. 18.200·— i Mkp. 22.800·—. Dodatki do spodni po Mkp. 2.500 i 3.500.

Polecamy **na czarne lub granatowe** ubrania **BOSTONY** po starych cenach:

Boston „A" Mkp. 7.800 — za metr	Boston „D" Mkp. 15.500 — za metr
„ „B" „ 9.500·— „ „	„ „E" „ 19.500·— „ „ (angielski)
„ „C" „ 12.800·— „ „	„ „F" „ 24.500·— „ „

Materjał nadający się specjalnie **na pokrycia futer, bekiesz, kożuchów i t. p.** w kolorach: czarnym, marengo lub granatowym. Gatunek „A" Mkp. 9.800·—, gatunek „B" Mkp. 12.500·—, gatunek „C" Mkp. 16.500·— i gatunek „D" Mkp. 24.000·— za metr.

Materjał grubszy specjalny na palta męskie lub damskie, jesienne lub zimowe Ulster i „Velour" we wszystkich kolorach, po lewej stronie kraty zastępują podszewkę, gatunek „A" Mkp. 16.500·—, gatunek „B" Mkp. 22.220·—, gatunek „C" Mkp. 18.300·— i gatunek „D" Mkp. 26.000·— za metr.

Polecamy materjał pluszowy w prążki na spodnie, kurtki, różne kolory po Mkp. 5.800·— za metr.

Materjały damskie.

Materjał „modern" (czysto wełniany), nadający się na suknie we wszystkich najmodniejszych kolorach (szerokość 110 cm.) po Mkp. 6.800·— za metr, wyższego gatunku **„szyk nr. 100"** przedwojenny materjał ten polecamy na eleganckie, szykowne suknie teatralne, wizytowe i t. p. po Mkp. 10.800·— za metr. **Szewioty damskie** najlepszego wyrobu pierwszorzędnych fabryk, zastępujące w zupełności angielskie materjały podwójnej szerokości we wszystkich kolorach po Mkp. 3.900·—, wyższego gatunku Mkp. 4.500·— za metr.

Nowość sezonu! Nowość sezonu! W nadchodzącym sezonie bardzo modne będą płaszcze damskie z pluszu lub materyału zamszu, wobec czego przygotowaliśmy większy zapas takowych. **Angielski oryginalny** plusz deseniowy i gładki bardzo efektowny i trwały na dziesiątki lat, szerokości 106 cm. po mk. 34.500·— za metr (sprzedawany wszędzie po mk. 40.000·—). Na płaszcz potrzeba 3—$3^1/_2$ metra.

Na karnawał polecamy: Trykotinę jedwabną 180 cm. szerokości we wszystkich najmodniejszych kolorach. Kupon na całą suknię mk. 25.500·—. Kupon na całą bluzkę Mk. 13.200.

Zamsze na damskie jesionki lub płaszcze zimowe we wszystkich najmodniejszych kolorach. Gat. „A" Mkp. 18.500·—, gat. „B" 26.500·—, i gat. „C" Mk. 29.500 za metr. Na płaszcz potrzeba 2 i pół — 3 m.

Posiadamy również damskie materyały: **„gabardina"** zagraniczne we wszystkich kolorach, specyalnie na kostjumy po Mkp. 15.200·— za metr na kostjum potrzeba $3^1/_2$ metra.

Sztuczki na całe spodniczki gładkie, w krateczki lub paski po Mkp. 6.800 sztuczki na bluzki po Mkp. 3.500, sztuczki na bluzki z kaukazkiego jedwabiu Mkp. 8.800

Dział płócien.

Madepolamy białe francuskie pełnej szerokości po 2000 i 2500 mk. za metr.
Płótno białe na bieliznę, podszewki itp. sztuczka 17 metrów po mk. 36.500·—, 42.500·— i 45.500·— zależnie od gatunku.
Płócienka białe w paski na ubranka dziecięce, bieliznę, fartuszki itp. po mk. 1700 za metr.
Zagraniczne zefiry na koszule po mk. 1900·— i 2200·— za metr.
Flanele francuskie we wszystkich kolorach po mk. 1750·— za metr.
Ręczniki białe, wyrób grubszy wafl., bardzo trwałe w praniu po 2500 i 2800 mk. za sztukę.
Obrusy białe wysokiego gatunku na 6 osób po 9200 Mkp. — kolorowe w śliczne desenie po 13.000 i 16.000 Mkp.
Prześcieradła białe, gotowe 2 m. sz. największej ze specjalnego płótna prześcieradłowego po 7.800 Mkp. i lepszy gatunek 8200 Mkp.
Baje we wszystkich kolorach podwójnej szerokości na suknie i szlafroki po 4.200 mk. za metr.
Specjalne czerwone płótno „Tyk" na wsypy, najlepszego gatunku, gwarant. nie przepuszcza pierza po mk. 2.400·—, 2600·— za metr.
Chusteczki do nosa męskie, webowe oryginalne szwajcarskie po mk. 7000 — za tuzin, damskie białe i kolorowe po mk. 6000 za tuzin.

Kołdry, kapy i chustki.

Kołdry t. zw. pluszowe o podkładzie czystej wełny deseniowe, lekkie, puszyste i ciepłe, o kolorach praktycznych, nie podlegających zbrudzeniu, bardzo praktyczne. Z powodu swych kolorów i deseni są ozdobą sypialni. Cena za sztukę Mkp. 32.500, para 64.000 Mkp., ciemne bez deseni po 12.000 i 20.000 Mkp za sztukę.
Kapy na łóżka pikowe, śliczne desenie i kolory, cena za sztukę Mkp. 9000, para 17.500 Mkp.
Kołdry watowane, bardzo dobre, okryte satyną na pierwszorzędnej wacie po 32.000 i 38.000 Mkp. za sztukę.
Chustki 160×165 w najmodniejsze kraty po 5000 Mkp. Czysto wełniane po Mkp. 12.000 i 14.000.
Chustki „Polonja" duże zimowe, puszyste, ciepłe, lekkie, w śliczne desenie, Z powodu dużego zapasu takowych na składzie sprzedajemy po 19.500 Mk. za sztukę, wyższego gatunku po 22.000 i 25.500 Mkp.
Chustki szalowe kaszmirowe po 4.500 Mkp. we wszystkich kolorach.

Własny wybór bielizny.

Przy naszym składzie posiadamy pracownię bielizny, która wyróżnia się efektownem wykończ. pierwszorzęd. materjałem i fasonem wiedeńskim.
Koszule zefirowe męskie dzienne z mankietami i kołnierzykami kolorowe, białe i w paseczki po Mk. 8.500 z zagranicznego zefiru po 9.500. Nasze koszule w sklepach sprzedawane są po Mkp. 10.000 i 12.000.
Koszule nocne z dobrego madepolamu po Mk. 7500.
Kalesony męskie z żyrardowskiej dymki wszystkich rozmiarów po Mkp. 5.500, w gatunku wyższym po Mkp. 6.200.
Koszule damskie dzienne i nocne, zagraniczne z koronkami i wstawkami po Mkp. 6.800.
Koszule ciepłe syst. Jäger po Mk. 5.800. Kalesony ciepłe po Mk. 6000.
Skarpetki męskie wysokiego gatunku, nadzwyczajnie trwałe, czarne i kolorowe po Mk. 12.000, 15,000 i 18.000 za tuzin, zimowe w dobrym gatunku po Mkp. 15.000, 18.000 i 23.000 za tuzin.
Pończochy damskie we wszystkich kolorach po Mkp. 12.000 i 16.000 za tuzin, grubsze na zimę po Mkp. 19.000 za tuzin.
Reformy damskie flanelowe po 4.500 Mkp., reformy damskie czysto-wełniane po 14.000 Mkp.
Halki flanelowe po 5.500 Mkp za sztukę.
Chustki wełniane kolorowe z frendzlami po 7.500.

Za przesyłkę i opakowanie dolicza się Mkp. 1500. Zamówienia wysyłamy natychmiast (bez zadatku).

UWAGA! Nasza gwarancya: Za nieodpowiedni towar zwracamy pieniądze lub zamieniamy na inny w przeciągu 14 dni. —Zamówienia prosimy adresować:

Do „Warszawskiej Spółki Manufakturowej", Warszawa, ul. Jasna 18-20, (Tel. 243-80 i 171-28).

Przyjeżdżających do Warszawy prosimy uprzejmie o łask. odwiedzenie naszego składu i osobiste przekonanie się co do gatunku towarów i cen, również można u nas obejrzeć tysiące listów z podziękowaniem od naszych klijentów **za znaczne zamówienia.**

1) Uprzejmie dziękuję za przysłany zamówiony przezemnie towar, z którego jestem w zupełności zadowolony, proszę o przesłanie.
Generał Milewski — Poznań

2) Z przesyłki na dz. 14/VI t. j. z płaszczy: materji $6^1/_2$ metra jestem bardzo zadowolony i polecikem moim znajomym gorąco jako solidną i rzetelną firmę. Dzisiaj proszę dla mnie wysłać za zaliczką $3^1/_2$ metra takiej samej materji. **Józef Karpiszek,** w Horodyszczu, p-ta Tysienica.

3) Proszę o przysłanie mi jednego płaszcza nieprzemakalnego w kolorze ustnie z 23 bm. z Panem umówionym.
Jung gen. ppr. D-ca 15 D. P. Bydgoszcz.

Z powodu braku miejsca podajemy tylko kilka listów naszych klijentów dla scharakteryzowania treści takowych.

4) W dowód, że jestem zupełnie zadowolony z przesłanego towaru, zamawiam niniejszym.
Ksiądz Aleksander Orlecki, Jastrząbka Nowa, p. Lisiagóra d. Tarnów.

5) Racz pan wybaczyć, że natychmiast nie podziękowałem za otrzymany towar, ale spóźnienie moje da się wytłumaczyć moim pobytem na wsi. Z towaru jestem naprawdę zadowolony i wielu moich kolegów wyraziło chęć przesłania Szan. Panu zamówienia i na podobny towar, co mam nadzieję powinno nastąpić. **Teofil Żurek,** Strzemieszyce (Zagł. Dąbr.).

UWAGA. Kto tylko raz już kupuje lub zamawia zostaje naszym Klijentem, gdyż przy wykonaniu zamówień dokładamy wszelkich starań, aby **zupełnie zadowolnić swoich Szan. Odbiorców.** — Kooperatywom, Kółkom rolniczym i Stowarzyszeniom specjalne warunki. 1507

REKLAMA DŹWIGNIĄ HANDLU!

Ekspozytura we Lwowie, ul. Sykstuska 19, tel. nr. 574 działały: JAN SZCZYREK. — Drukiem Artura Goldmana. Zastępca naczelnego redakt. i redaktor odpowie